Nr. 92. Kraków, Wtorek 4 Kwietnia 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane" 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI" — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie przedpłaty, gdyż od tego zależy uregulowanie nakładu i wysyłki.

„Kurjer Polski" kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie	1 złr.	35 ct.
Kwartalnie	4 „	— „
Półrocznie	8 „	— „
Rocznie	16 „	— „
Za odnoszenie do domu miesięcznie	— „	15 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie	1 złr.	70 ct
Kwartalnie	5 „	— „
Półrocznie	10 „	— „
Rocznie	20 „	— „

W Niemczech:

Kwartalnie . . . 5 złr. 80 ct

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . . 6 złr. 70 ct.

Przedpłatę przysyłać najdogodniej przekazem pocztowym wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul. Florjańska l. 28**, lub też do Administracji ***Kurjera Polskiego* we Lwowie ul. Kopernika l. 5.** Stosownie do tego gdzie komu bliżej i zkąd pragnie pismo otrzymywać.

Kronika krakowska.

Kalendarz. Dziś: św. Izydora bisk.; jutro: św. Wincentego.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Wtorek 4 kwietnia. O g. 7 w. w teatrze: „Wernyhora" dramat historyczny

Środa 5 kwietnia. O g. 7 w. w teatrze: „Pierwiosnki" Ujejskiego i „Dom warjatów" Laufsa. — O g. 6 p. p. posiedzenie Tow. lekarskiego (sala Śniadeckich).

Czwartek 6 kwietnia. O g. 5 p. p. posiedzenie Rady miejskiej. — O g. 7 w. w teatrze: „Flirt" Michała Bałuckiego.

Piątek 7 kwietnia. O g. 8 w. koncert Alicji Barbi (sala hotelu Saskiego).

Sobota 8 kwietnia. O g. 7 w w teatrze: „Książe Henryk" dramat historyczny Bronisława Grabowskiego (z konkursu im. Wołodkowicza - pierwszy raz — benefis Anny Kałużyńskiej).

Niedziela 9 kwietnia. O g. 7 w. w teatrze: „Książe Henryk" Bronisława Grabowskiego. O g. 7 w. wystawa obrazów. Oświetlenie elektryczne. Koncert muzyki wojskowej.

Kalendarz myśliwski. Polować można na: Jarząbki, cietrzewie, głuszce (koguty), dzikie kaczki i lisy.

Kalendarz rybacki. W kwietniu nie wolno łowić boleni, lipieni, głowacic, świnek, wyrozubów, czopów, sandaczy i raków samic. Raki samce wolno łowić i sprzedawać. Złowione ryby i raki muszą mieć miarę przepisaną. Pstrąg i łosoś w kwietniu dobrze idą na wędkę; kwiecień jednak dla sportu wędkowego nieodpowiedni, gdyż prawie wszystkie ryby z powodu zbliżającego się tarła mało przyjmują pożywienia i na ponęty są obojętne.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Dnia 4 kwietnia.

Procesja resurekcyjna według podanego przez nas programu odbyła się w W. Sobotę o godzinie 8 wieczorem z kościoła N. P. Marji na zewnątrz świątyni. Dzięki przewieb. ks. prał. infułatowi Krzemieńskiemu przywrócono od lat kilkunastu zaniechaną procesję, która może tym razem nie była tak wspaniałą, jak ongi, gdy pierwsi dygnitarze miasta nieśli baldachim nad Najśw. Sakramentem i kiedy muzyka amatorów przygrywała na chórze, miejmy jednak nadzieję, że do niej wrócimy i na rok przyszły wystąpią i cechy i miejska orkierstra.

Emaus. Wczoraj już wczesnym rankiem ludność z miasta i okolic Krakowa spieszyła na wielki odpust emausowy — do kościoła PP. Norbertanek na Zwierzyńcu. Kilkanaście tysięcy ludzi kolejno asystowało nabożeństwu. Sumę odprawił przewiel. ks. prał. dr. Chotkowski. Chór amatorów pod kierunkiem p. Swierzyńskiego wykonał Mszę Fr. Koenena A dur, na graduale „Wesoły nam dziś dzień nastał", na Ofertorjum „Regina Coeli" z „Musica sacra".

Neofita. W Wielką Sobotę w czasie święcenia wody w kościele Najśw. Panny Marji, ks. Br. Stysiński dopełnił pięknego aktu chrztu św. na osobie p. Jana Maurycego Landy rodem z Warszawy. P. Landy przebywa stale w Paryżu jako kontrometr elektrotechnik przy jednej z główniejszych fabryk elektryczności. Bodźcem do przyjęcia wiary Chrystusowej dla p. L. była szczera miłość dla ziemi, na której się urodził i wychował. Chrzestnymi rodzicami neofity byli p. Kazimierz K. i panna Marja S. Po dopełnieniu świętego aktu chrztu, p. L. przyjął św. Komunię z rąk ks. prałata Krzemieńskiego.

Pogoda sprzyjała tegorocznym świętom Wielkanocnym. Termometr w oba dni (niedziela i poniedziałek) wskazywał w południe 18 stopni ciepła.

Używano też przechadzek i spacerów. Park krakowski, planty, a nawet Kopiec Kościuszki, Wola licznych miały gości.

W parku Krakowskim pączki jaśminu i bzu już popękały, a z pod szarych osłonek, wyłaniają się zielone, młodziutkie listeczki, zwiastuny ciepłych dni i stałej pogody. U podnóża Kopca Kościuszki rozesłał się zielony kobierzec, sprawiając mieszczuchom wspaniałą i nadzwyczaj miłą niespodziankę.

Wiosna! wiosna!

Wacław Karczewski (Jasieńczyk), autor „Leny", współredaktor *Kurjera Warszawskiego* bawi w Krakowie.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę dnia 5 kwietnia b. r. o godzinie 6 po południu posiedzenie zwyczajne w sali Śniadeckich (Collegium novum I piętro). Porządek dzienny: 1) Demonstracje anatomopatologiczne prof. dr. Browicz. 2) Odłożona demonstracja hodowli i preparatów prętka tężcowego — dr. Ponikło.

Koncert Alicji Barbi, mający się odbyć d. 7 b. m. w sali saskiej, składać się będzie z utworów Czajkowskiego, Schumana, Liszta i Haendla. Oprócz Alicji Barbi, weźmie współudział w koncercie p. Liebling, pjanista.

Cena pierwszych miejsc 3 złr. drugich 2, miejsce na galerji 1 złr. 50 ct. wejście 1 złr. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Bilety nabywać można w księgarni p. S. A. Krzyżanowskiego.

Święcone. Wspólne święcone zgromadziło wczoraj liczną drużynę młodzieży rękodzielniczej katolickiej „Praca" w lokalu własnym przy ulicy Karmelickiej l. 46. O godzinie 1 w południe po odegraniu pięknego poloneza przez orkiestrę złożoną z członków „Pracy", ks. Br. Stysiński dopełnił poświęcenia darów Bożych. Poczem chór odśpiewał piękną kantatę pod kierunkiem ks. Tomasza Bukowskiego i całe grono wraz z szanownymi gośćmi zasiadło do wspólnego stołu. Toastów było wiele, a wszystkie były serdeczne i rzewne. Uczta przeplatana śpiewami chóralnemi i deklamacją przeciągnęła się do godz. 5 po południu.

Święcone dla członków Stowarzyszenia rękodzielników „Zgoda", odbędzie się we wtorek dnia 4 b. m. o godzinie 11 przed południem w lokalu Stowarzyszenia.

„Zgoda". W niedzielę dnia 26 marca b. r. odbyło się walne zgromadzenie Stowarzyszenia rękodzielników „Zgoda", na którem po załatwieniu sprawozdań kasowych i innych, wybrano komitet, który ma się zająć budową domu dla Stowarzyszenia.

Do komitetu wybrani zostali: prezes Stan. Rehman, Markus Karol, Salwiński, Stasiński i Zarachowicz. Do wydziału w miejsce sześciu ustępujących wybrani zostali: Grabowski Leon, Iglicki Stefan, Otto Karol, Splichal mł., Staszczyk Adam i Wójcik Karol. Zaś na posiedzeniu wydziału odbytem dnia 30 marca b. r. obrano: sekretarzem Dziubanowskiego, skarbnikiem Salwińskiego, bibliotekarzem Staszczyka Adama, gospodarzem Stasińskiego, poborcą Zarachowicza.

Z teatru. Po raz 147-my „Kościuszko pod Racławicami" zapełnił szczelnie auditorjum teatralne. Bohatera z pod Dubienki z przejęciem się i poważnie odegrał zawsze serdecznie witany artysta p. Śliwicki. Abrahama szlachetnie odtworzył p. Stępowski. Nieśmiertelną „Bitwę Racławicką" Lenartowicza oddeklamował pięknie p. Rygier. P. Solski, jak zwykle — był niezrównanym praporszczykiem-pijanicą.

Artyści nasi zajęci są próbami z utworu Bronisława Grabowskiego, znanego etnografa, p. t.: „Książe Henryk". Dzieło to zyskało pochlebne wyróżnienie na konkursie im. Wołodkowicza.

W dramacie Grabowskiego wystąpią najwybitniejsze siły naszego personelu.

Zbytecznem chyba dodawać, że sztuka budzi ogólne zainteresowanie. Konkurs bowiem, na którem „Książe Henryk" zyskał odznaczenie, jak dotąd dziwną tajemniczością jest otoczony. Prócz samego faktu rozstrzygnięcia, nic o nim nie wiemy. *Kurjer Warszawski*, który o kilka tygodni później ogłosił wynik swego konkursu, zdążył już złożyć szczegółowe sprawozdanie z czynności *jury*, w Krakowie, gdzie widocznie wszystko żółwim krokiem postępuje — napróżno do dnia dzisiejszego oczekujemy relacji sędziów konkursu im. Wołodkowicza. Sprawozdania dotąd nie ogłoszono. Może sobotnia premiera przypomni pp. sędziom o tem, o czem oni snać zapomnieli, a czego ogół ma prawo domagać się od *jury* konkursowego.

Przedstawienie amatorskie. Pod egidą pań: małżonki JE. Juljana Dunajewskiego i hr. Scipionowej projektowanem jest w pierwszej połowie b. m. przedstawienie amatorskie na rzecz Bratniej pomocy akademickiej. Amatorzy odegrają dwie jednoaktówki Fredry (ojca) i jedną z francuskiego. Przedstawienie odbędzie się prawdopodobnie w gmachu miejcowego teatru.

Czarna ospa. Dnia 2 b. m. o godzinie 6 wieczorem, wezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Starowiślną pod l. 16 do chorej służącej. Skonstatowano jednak, że chora ma symptomata ospy czarnej. Zarządzono przeto przewiezienie chorej wozem samitarnym do szpitala Bonifratrów, oraz ścisłą desinfekcję całego mieszkania.

Nagła śmierć. Dnia 2 b. m. o godzinie 11 wieczorem, wezwano pogotowie na ulicę Arjańską, do Anny Wali, stróżki, która jakoby miała zemdleć. Pogotowie jednak Annę Wali zastało nieżywą. Skonstatowaną śmierć nagłą.

Ze stacji ratunkowej. W sobotę dnia 1 kwietnia zwiedził stację ratunkową szef sanitarny załogi krakowskiej w towarzystwie prezesa dra Obalińskiego i całego Wydziału. Jest bowiem projekt przydzielenia stacji ratunkowej w razie wojny do wojennego oddziału sanitarnego załogi krakowskiej.

Ani jeden pogrzeb nie odbył się w dniu pierwszego święta Wielkiejnocy na cmentarz krakowski. Według słów starego grabarza podobny dzień Wielkiejnocy pamięta on przed 20-stu laty.

KRONIKA PODGÓRSKA.

Święta wielkanocne minęły cicho, w pobożności i w spokoju, bez skandalów, awantur, bujek i pijatyki, tak często spotykanej, nawet w większych miastach. Przez ostatnie dni Wielkiego tygodnia pracowity ludek modlił się przy skromnie przystrojonym Bożym grobie, strzeżonym przez dwa posterunki, przez dwóch strażaków z błyszczącemi halabardami, którzy wydawali się prawdziwymi żołnierzami Chrystusa Pana. Skoro zaś w niedzielę odezwały się na nowo dzwony, świątynia podgórska nie mogła objąć całego tłumu parafian. Stały też gromady ludzi daleko, aż za schodami wiodącemi do kościoła i ciągnęły się aż do rynku. Chrystus zmartwychwstał! szeptały wszystkie usta a radość nieziemska promieniała na twarzach obecnych, wierzących w odrodzenie się własnej ich doli. Po nabożeństwie wszystko pośpieszyło do domów, dzielić się życzeniem i chlebem bożym. Nie wiele zapewne znalazło się domów, w których nie brzmiał chór serdecznych życzeń rodziny, krewnych i przyjaciół. Nawet najuboższy robotnik łamał się czarnym chlebem z drogimi swemu sercu, tuląc do piersi najbliższych znajomych i wesoło wykrzykując: Alleluja! Tylko dla tych, którym los przeciwny przeszkodził otoczyć się rodziną, których fatalizm zepchnął ze zwykłej drogi życia lub którym awanturniczy a nieunikniony przebieg żywota nie pozwolił zakosztować słodyczy serdecznego uścisku, którzy jak parjasy na tym padole ziemskim pozostali osamotnieni jakby uschłe drzewa na pustkowiu, uroczystości wielkanocne były ciężkiem przejściem, strasznym bólem, dniem tęsknoty i łez. Widzieliśmy takich. Szli smutni ale niezłamani. Chociaż poświęcili wszystko, wszystko od młodości aż do ostatnich sił, chociaż dziś zapomniani, chociaż dla nich zbrakło miejsca przy biesiadnym stole życia, z piersi ich nie dobyła się ani jedna skarga. Ofiary wymagała dzisiejsza, w ojczystej mowie śpiewana Alleluja, dali z siebie ofiarę.

Nabożeństwo. W dniu dzisiejszym, jako w trzecie święto Wielkiej Nocy, na Podgórzu, w kościołku św. Benedykta na Krzemionkach, tuż przy kopcu Krakowa, odbędzie się doroczne, solenne nabożeństwo.

TELEGRAMY

Dnia 4 kwietnia

Wiedeń. *Extrapost* opowiada co następuje, o staraniach księcia Schwarzenberga i innych feudałów, około wznowienia dawnej prawicy: Zaraz na początku sesji jesiennej, ks. Karol Schwarzenberg udał się do dra Herolda z propozycją wspólnej akcji w sprawie obsadzenia jednej teki przez ministra Czecha. Dr. Herold zgodził się na wspólną akcję z zastrzeżeniem, iż klub czeskiej większej posiadłości odbędzie wspólne posiedzenie z klubem młodoczeskim, lub też przedłoży oficjalną propozycję klubowi młodoczeskiemu ks. Schwarzenberg, przystając w zasadzie na te warunki, zażądał zwłoki, aż do chwili, kiedy będzie miał pewność co do skutku projektowanych kroków.

Odtąd ks. Schwarzenberg zaniechał dalszych układów z drem Heroldem.

W chwili, kiedy lewica postanowiła głosować przeciw funduszowi dyspozycyjnemu, klub konserwatywny równie jak feodałowie usiłowali młodoczechów odwieść od myśli postępowania z nią solidarnie. Poufnie zapewniano młodoczechów, iż Polacy i klub hr. Hohenwarta, wolą sojusz z młodoczechami, niż z lewicą, w jakiejkolwiekby ten ostatni formie był zawierany. Dały tego dowód dwa wymienione kluby, głosując za udzieleniem nagany prof. drowi Mengerowi. Wznowienie prawicy zmusiłoby rząd hr. Taaffego do oparcia się na niej ponownie.

Skoro jednakże osobistości polityczne, odgrywające podówczas rolę pośredników, nie mogły dać żadnych zapewnień co do ostatniej ewentualności, klub młodoczeski uznał za stosowne nie wdawać się w dalsze układy. Wówczas to zaszła prawdopodobnie rozmowa ks. Schwarzenberga z drem Heroldem, przyczem dr. Herold wyraził się z powątpiewaniem o skuteczności akcji księcia.

Wiedeń. Schönerer wyraził się na zjeździe delegatów „Turnvereinów" (stowarzyszeń gimnastycznych) niemiecko-narodowych w Grafenegg pod Krems, iż ma zamiar usunąć się całkowicie z życia politycznego i oddać na przyszłość wyłącznie podsycaniu niemieckiego ducha narodowego, osobliwie w „Thurnvereinach".

Budapeszt. Koloman Tisza zaprotestuje przy nadarzonej sposobności przeciw krążącej pogłosce, jakoby zamierzał złożyć mandat poselski z Nyiregyhaza i usunąć się całkowicie z życia politycznego.

Budapeszt. Śledztwo wykryło, iż artysta opery dr. Dalnoky w swojem atelier uczenicom szkoły baletu ułatwiał schadzki z mężczyznami. Dr. Dalnoky zasłaniał się tem, iż jako mason, chciał działać filantropijnie i dopomagał w ten sposób ubogim dziewczętom.

Paryż. W sobotę dnia 1 b. m. zawezwał prezydent Carnot do siebie Méline'a, ofiarowując mu misję utworzenia nowego gabinetu. Méline po krótkiem wahaniu się, przyjął. Méline jest osobistością politycznie dotychczas mało wybitną, natomiast jako gorący protekcjonista, odznaczył się w dziedzinie polityki gospodarczej. Liczy Méline lat 55 życia, z zawodu jest adwokatem. Wzrostu średniego, chudy, twarzy kościstej, typem jest oschłego prawnika. Cieszy się ogólnem poważaniem, przemówienia jego zwracają uwagę, chociaż mówi przeważnie o nudnych kwestjach, dotyczących polityki cłowej.

Paryż. W niedzielę około godziny 10-tej z rana, złożył Méline sprawozdanie Carnotowi ze starań dotychczasowych około utworzenia nowego gabinetu Wedle krążących pogłosek, w skład gabinetu Méline'a wejść ma wiele osobistości z gabinetu Ribota.

Prawdopodobna lista ministrów brzmiałaby: Méline — przewodnictwo i sprawiedliwość; Dupuy, minister oświaty w gabinecie Ribota — sprawy wewnętrzne; Develle — sprawy zagraniczne; Burdeau — skarb; Poincaré — handel; Viger — rolnictwo; Guieysse — roboty publiczne; Spuller — oświata; generał Loizillon — wojna; admirał Rieunier — marynarka; Delcasse — kolonie

Develle, Loizillon, Rieunier, Dupuy i Viger, wchodzili w skład gabinetu Ribot'a.

Kazimierz Périer nie zgodził się na wejście w skład gabinetu.

Paryż. Obiegała pogłoska, iż Arton został aresztowany w Antwerpii.

Paryż. Odbył się pojedynek pomiędzy Andrieux'em a dep. Maret'em. Zamieniono na komendę dwa strzały z odległości 25 kroków. Strzały chybiły

Kopenhaga. Sesja reichstagu została zamkniętą. Budżet nieuchwalony. Król zastosował prowizorjum budżetowe, określone konstytucją.

Lizbona. Spłonął „Mały teatr" wraz z kilku przyległemi kamienicami.

Nowy Jork. W San-José w Costa Rica wykryto spisek, zdążający do obalenia obecnego rządu. Rząd już od dawna wiedział o spisku, czekał jednak, aż myśl dojrzeje i dopiero w ostatniej chwili wystąpił czynnie. W San-José został ogłoszony stan oblężenia.

Manilla. Spłonęło 4.000 domów.

Przyjechali do Krakowa

Dnia 4 kwietnia.

Grand Hotel. J. Brandys z Wiednia. — J. Siegler d'Erbenwald z Krzeszowic. — K. Drahomuski z Krzeszowic. — P. Bayard z Paryża. — H. Zandhang z Wiednia.

Hotel Saski. H. Schaps z Krakowa. — K. Weidhases z Austrji. — O. i N. Barchanitz z Niemiec. — K. Wasilewski ze Lwowa. — K. Oboczek ze Lwowa. — Z. Wilczyński z Karszewa. — O. Mochnack ze Lwowa. — E. Schuler z Tarnowa.

Hotel Pollera. Cz. Librewski z Kołomyi. — J. Kniaczek z Lipnik. T. Bienkowski z Wiednia. — R. Krzyżanowski ze Lwowa.

Hotel Centralny. Dr. J. Tobiczek z Oświęcima. — Dr. A. Dobunchowski z Wiśnicza. — St. Brudzewski ze Swoszowic. W. Wanaus z Pragi.

Hotel Narodowy. J. Zaleski z Rzeszowa. — J. Schoesser z Pilzna. — M. Feöfer z Wadowic.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku **Lwowa:** 7^{3} r., 8 r., 10^{30} r., 9^{20} w., 10^{55} w. — **W kierunku Wiednia:** 5^{40} r., 6^{40} r., 9^{25} r., 3^{5} pop., 10 w. — **W kierunku Warszawy** 5^{40} r., 9^{35} r., 6^{04} w — **W kierunku Suchej, Nowego Sącza** i t. d. 8^{50} r., 5^{50} po poł., 7^{5} w.— Do **Wieliczki:** 1 pop., do **Tarnowa:** 5^{50} pop.

Do Krakowa przychodzą:

Od **Lwowa:** 5 r., 6^{20} r., 2^{35} pop., 8^{20} w., 9^{42} w.— **Od Wiednia:** 6^{45} r., 9^{44} r., 8^{45} w., 10^{8} w. – Od **Warszawy:** 7^{33} r., 5 pop. — **Z Granicy:** 8^{45} w. 8^{43} w. — Od **Suchej, Nowego Sącza** itd.: 6^{5} r., 1^{15} pop. — **Z Wieliczki:** 7^{15} w., z **Tarnowa:** 8^{55} r

Czas środkowo europejski. — Szczegółowy rozkład podajemy co tydzień w niedzielnym numerze naszego pisma.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

TELEFON Nr. 73.

Zarząd piekarni parowej **GUSTAWA BARUCHA** w Podgórzu podaje niniejszem do wiadomosci, iż czyniąc zadosyć życzeniom P. T. odbiorców, wypiekać będzie od 1-go kwietnia 1893 r. zacząwszy, **dwa gatunki chleba czysto żytniego** (jasny i ciemny) w bochenkach po 20 i 30 ct.

W Krakowie utrzymują na składzie obydwa gatunki chleba żytniego wszystkie ajencje piekarni parowej. W Bochni handel towarów korzennych pana Gustawa Rosenberga — w Wadowicach handel tow. korz. p. Teofila Kluka — w Tarnowie handel tow. korz. p. Tadeusza Scharffa — w Rzeszowie handel tow. korz. p. M. E. Finka & Józefa Hernuaga — w Przemyślu handel tow. korz. p. T. Cieślinskiego i Ch. A. Berglasa — we Lwowie handel tow. korz. p. Adolfa Staudachera Plac Bernad. 17 — w Chrzanowie handel tow. korz. p. R. Kühnreicha ul. Kolejowa — w Suchej handel towarów korz. p. Edwarda Krupki — w Łańcucie handel tow. korz. p. Łazarza Horowitza. 334 1 ?

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Wydawca, nakładca i odpowiedzialny redaktor Dr Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.